

HISTORIA

BOHDAN HALCZAK

Uniwersytet Zielonogórski

MICHAL ŠMIGEL

Matej Bel University, Banská Bystrica

OBRAZ WOJSKA POLSKIEGO I PODZIEMIA POAKOWSKIEGO W LATACH 1945–1946 W ŚWIETLE RAPORTÓW CZECHOSŁOWACKIEGO WYWIADU

Sytuacja panująca w Czechosłowacji, w pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej była bardzo specyficzna, na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej. Do Pragi powrócił z emigracji w Anglii „przedwojenny” prezydent Edvard Beneš. Powołał on rząd z udziałem komunistów, lecz o charakterze koalicyjnym. Przywrócono system wielopartyjny. W państwie czechosłowackim panowała względna praworządność. Ponieważ kraj uniknął poważniejszych zniszczeń wojennych, położenie materialne ludności było także stosunkowo dobre. Sytuacja ta miała charakter przejściowy.

Komuniści czescy i słowaccy, wspierani przez radzieckich protektorów nie mieli zamiaru dzielić się władzą z nikim. W lutym 1948 roku dokonali przewrotu. Przejęli całkowitą władzę. Stosunki wewnętrzne w Czechosłowacji zaczęły szybko upodabniać się do radzieckiego „wzorca”. Jednak jeszcze w latach 1945–1946 Czechosłowacja stanowiła swoją „oazę” (względnej) demokracji i praworządności na tle innych państw regionu, zdominowanych przez ZSRR. Postępujący proces przeobrażania kraju w komunistyczną dyktaturę nie we wszystkich środowiskach spotykał się z akceptacją. W Czechosłowacji nie doszło jednak do poważniejszego zbrojnego oporu przeciwko rządowi komunistycznym.

Inna sytuacja panowała w sąsiedniej Polsce, gdzie opór przeciwko komunistycznej dyktaturze miał w latach 1945–1947 charakter masowy. W okresie niemieckiej okupacji ukształtowało się na ziemiach polskich rozbudowane podziemie niepodległościowe, skoncentrowane w ramach Armii Krajowej (AK), podporządkowane legalnym władzom Rzeczypospolitej na uchodźstwie. Po narzuceniu Polsce komunistycznej dyktatury kierownictwo podziemia uznało dalsze istnienie AK za niecelowe. Dnia 19 stycznia 1945 roku głównodowodzący AK w Polsce gen. Leopold Okulicki podjął decyzję o rozwiązaniu tej formacji.

Część podziemia poakowskiego kontynuowała jednak nadal walkę. We wrześniu 1945 roku powstało Zrzeszenie Wolność i Niezawisłość (WiN)¹. Dysponowało ono rozbudowa-

¹ Pełna nazwa organizacji brzmiała Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”.

nymi strukturami konspiracyjnymi oraz oddziałami partyzanckimi. Środowiska narodowo-radykalne powołały Narodowe Zjednoczenie Wojskowe (NZW), na podstawie działającej w latach okupacji organizacji Narodowe Siły Zbrojne (NSZ). NZW dysponowało własnymi strukturami konspiracyjnymi i oddziałami partyzanckimi. Do walki z podziemiem antykomunistycznym polskie władze komunistyczne stworzyły rozbudowany aparat przemocy. Również stacjonujące w Polsce radzieckie wojska NKWD czynnie uczestniczyły w walce z polskim podziemiem antykomunistycznym. Do regionów o największej aktywności polskiego podziemia antykomunistycznego należały górzyste tereny południowo-wschodniej Polski, graniczące z Czechosłowacją.

Sytuację w tym regionie komplikował dodatkowo konflikt polsko-ukraiński. W wyniku zmian granicznych, które nastąpiły po II wojnie światowej Rzeczpospolita utraciła Wołyń i wschodnią Galicję na rzecz Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR). Nadal jednak pozostała w granicach państwa polskiego pokaźna mniejszość ukraińska, której liczebność oceniano od 500 do 700 tysięcy. Zamieszkiwała wąski pas, wzdłuż granicy z Ukrainą i Czechosłowacją.

Dnia 9 września 1944 roku Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i rząd USRR podpisały umowę o wymianie ludności. Miała ona umożliwić Polakom zamieszkującym na radzieckiej Ukrainie wyjazd do Polski, a Ukraińcom z Polski wyjazd na Ukrainę. Wymiana ludności miała mieć charakter dobrowolny. Szybko okazało się jednak, że ludność polska na ogół bez większego oporu wyjeżdżała z USRR, a mniejszość ukraińska w Polsce odmawiała wyjazdu na radziecką Ukrainę. Decydującą rolę odgrywało silne przywiązanie do ojcowizny, a także świadomość, że na radzieckiej Ukrainie, wyniszczonej wojną i rabunkową gospodarką panował głód. Mimo, że polskie władze wywierały różnego rodzaju presję na ludność ukraińską rezultaty nie były (z punktu widzenia władz) zadawalające.

We wrześniu 1945 roku Wojsko Polskie, wbrew postanowieniom umowy z 9 września 1944 roku, rozpoczęło przymusowe wysiedlanie ludności ukraińskiej do USRR. Akcja ta miała często brutalny przebieg. Zdaniem Zdzisława Koniecznego: „Otaczano poszczególne wioski i wydawano polecenie przygotowania się mieszkańcom do wyjazdu w określonym przez dowódcę czasie. Mające wszelkie znamiona przymusu, wysiedlanie ukraińskich mieszkańców danej wioski, było przyjmowane wrogo i wywoływało mniejsze lub większe sprzeciwy tłumione przez wojsko siłą. [...] Dochodziło do nadużyć, polegających na przywłaszczaniu przez polskich chłopów mienia transportowanych rodzin ukraińskich lub pozostawionego na miejscu. Zdarzały się przypadki, że przesiedleńcy nie posiadali odpowiednich dokumentów komisji przesiedleńczych i byli wracani z granicy, gdyż sowieckie władze graniczne odmawiały wpuszczania ich na teren USRR. Wysiedlani wracali więc do swych wsi, z których byli ponownie usuwani przez wojsko”². Według Grzegorza Motyki: „W czasie tych operacji wojsko strzelało do każdego kto uciekał. A uciekali... prawie wszyscy. Żołnierze bowiem grabili mienie, bili mieszkańców, czasem gwałcili kobiety, palili zabudowania”³. Podobnie ukazuje akcję przesiedleńczą Andrzej L. Sowa: „W trakcie wysiedleń stosowano niezwykle brutalne metody, w rodzaju rozstrzeliwania części mężczyzn, palenia wsi lub wykonywania masowych egzekucji, będących odwetem za zabicie

² Z. Konieczny, *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947 (zarys problematyki)*, Przemysł 2010, s. 268.

³ G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999, s. 285.

przez UPA żołnierzy polskich”⁴. Według Jana Pisulińskiego: „Należy podkreślić, że prawie wszędzie wojsko przesiedlało w sposób bardzo brutalny, bijąc i rabując opierających się. W grabieży przesiedleńców uczestniczyli też często polscy cywile z sąsiednich wsi”⁵.

Akcja wysiedlania ludności ukraińskiej do ZSRR trwała do końca 1946 roku. W latach 1944–1946 wyjechało z Polski do Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej 488.057 osób. W tym samym okresie czasu przyjechały z Ukrainy do Polski 787.674 osoby⁶.

Brutalny przebieg akcji wysiedleńczej ludności ukraińskiej z Polski, w latach 1945–1946 był w dużej mierze spowodowany tragicznymi zaszłościami w stosunkach polsko-ukraińskich, w czasach II wojny światowej. Duża część polskiej opinii publicznej była skłonna traktować działania wojska wobec Ukraińców jako rodzaj kary na narodzie ukraińskim, za ataki ukraińskie na ludność polską na Wołyniu, w latach 1943–1944. Pomijano fakt, iż mniejszość ukraińska z południowo-wschodniej Polski żadnego, bezpośredniego związku z wydarzeniami na Wołyniu mieć nie mogła. Można zresztą wątpić, czy ludziom wypędzającym Ukraińców z rodzinnych chat chodziło zawsze o pomstę doznanych krzywd. Często motywem był zwykły rabunek mienia i pragnienie zagarnięcia gospodarstwa.

Brutalność akcji przesiedleńczej, prowadzonej przez Wojsko Polskie wywołała wzrost popularności w społeczności ukraińskiej w Polsce Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz jego siły zbrojnej Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). W szeregi UPA wstąpiło wielu ochotników. W maju 1946 roku w leśnych oddziałach partyzanckich znajdowało się około 2 tysiące żołnierzy UPA⁷. Według Grzegorza Motyki skala ukraińskiego oporu, na przełomie 1945/46 roku była tak duża: „iż wydaje mi się zasadne mówienie o czymś w rodzaju powstania”⁸. Historycy ukraińscy piszą o „ukraińskim powstaniu” w Polsce, w latach 1945–1947⁹.

W latach 1945–1947, w południowo-wschodniej Polsce, w bezpośrednim sąsiedztwie północno-wschodniej granicy Czechosłowacji toczyły walkę trzy wrogie siły: polskie wojska rządowe (wspomagane przez radzieckie NKWD), polskie podziemie antykomunistyczne i podziemie ukraińskie. Trwała wojna domowa.

Władze czechosłowackie, pochłonięte własnymi problemami początkowo nie zwracały większej uwagi na sytuację panującą na Podkarpaciu, po polskiej stronie kordonu granicznego. Prawdopodobnie przyczyniał się do tego fakt, iż północna Słowacja to ubogi, peryferyjny region, nieodgrywający większej roli w państwie czechosłowackim. Granica była faktycznie niestrzeżona. Jednak pod koniec 1945 roku władze czechosłowackie podjęły decyzję o skierowaniu na ten obszar dużych sił wojskowych celem wzmocnienia ochrony granicy z Polską. W grudniu 1945 roku powołano w Bratysławie zgrupowanie wojskowe Zabezpieczenie Terytorium Pogranicza (ZPÚ), liczące około 2.500 żołnierzy. Zostali oni rozlokowani wzdłuż granicy. W styczniu 1946 roku zgrupowanie przyjęło kryptonim „Ja-

⁴ A. L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947*, Kraków 1998, s. 291.

⁵ J. Pisuliński, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009, s. 538.

⁶ R. Drozd, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001, s. 55.

⁷ R. Drozd, op. cit., s. 47; G. Motyka, op. cit., s. 292.

⁸ G. Motyka, op. cit., s. 296.

⁹ W. Wiatrowycz, *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*, Warszawa 2013, s. 281.

nosik”, a w marcu „Otto”. W kwietniu 1946 roku „Otto” przemianowano na „Ocel”, a w czerwcu tego roku na Grupę Operacyjną „Teplice”. W 1947 roku siły czechosłowackie, skoncentrowane w północno-wschodniej Słowacji liczyły 11.606 żołnierzy¹⁰. Były to doborowe, dobrze wyposażone i wyszkolone jednostki. Ich głównym zadaniem było uniemożliwienie przenikania na teren Czechosłowacji partyzantów z UPA i formacji polskiego podziemia antykomunistycznego.

Dowództwo jednostek armii czechosłowackiej, stacjonujących w północno-wschodniej Słowacji szybko zorientowało się, że aby kontrolować sytuację w górskim, lesistym, pozbawionym dobrych dróg regionie musi posiadać dobre rozpoznanie w sytuacji panującej po obu stronach kordonu granicznego. W tym celu prowadzono intensywną akcję wywiadowczą, obejmującą zarówno własne terytorium jak również „obce pogranicze”. Tym terminem określano przygraniczne powiaty państwa polskiego.

Akcję wywiadowczą na „obcym pograniczu” prowadziło „Obranne zpravodajstvo” (OBZ), tajna służba, działająca w armii czechosłowackiej, zajmująca się wywiadem i kontrwywiadem. Był to odpowiednik „Informacji”, funkcjonującej w Wojsku Polskim. Zaangażowane w akcję wywiadowczą były także powiatowe referaty bezpieczeństwa (Oblastný bezpečnostný referat – OBR) oraz posterunki policji (Narodná bezpečnosť – NB) na pograniczu. Rozeznanie prowadzono poprzez prywatne kontakty w Polsce. Wysyłano także na terytorium państwa polskiego zakamuflowanych wywiadowców, czyli szpiegów. Po polskiej stronie granicy stworzono rozbudowaną sieć tajnych informatorów. Funkcjonowała ona oczywiście bez wiedzy polskich władz komunistycznych. Pozyskane drogą wywiadowczą informacje były przekazywane do delegatury OBZ, funkcjonującej przy dowództwie ZPÚ. Na podstawie otrzymanych raportów oficerowie OBZ opracowywali „meldunki sytuacyjne” o wydarzeniach po polskiej stronie granicy. Były one przekazywane dowódcom jednostek armii czechosłowackiej operującym na pograniczu. Delegatura OBZ przygotowywała także raporty o sytuacji w Polsce dla swej centrali w Bratysławie.

Raporty czechosłowackich służb specjalnych, zachowane w archiwach czeskich i słowackich stanowią obecnie ciekawe źródło dla historyków. Były to dokumenty ściśle tajne, przeznaczone dla niewielkiego grona ludzi. Autorzy raportów nie musieli posługiwać się komunistyczną frazeologią propagandową. Przekazywali po prostu informacje o sytuacji po polskiej stronie granicy. Nie zawsze były to informacje rzetelne. Wywiadowcy czechosłowaccy okazywali się niekiedy niezbyt biegli w geografii Rzeczypospolitej. Mylili nazwy miejscowości. Często „przekreślali” polskie i ukraińskie nazwiska. Nie wykazywali też skłonności do działań obarczonych dużym ryzykiem, jak wykradanie tajnych dokumentów. Podstawą „źródłową” ich raportów były najczęściej wiadomości zasłyszane w trakcie prowadzonych rozmów. Analiza tych dokumentów wymaga od historyka ostrożności.

Niemniej jest to źródło cenne, przede wszystkim dlatego, że strona czechosłowacka nie była silnie zaangażowana w trwający w Polsce konflikt. Oficjalnie władze czechosłowackie popierały komunistyczne władze polskie. Armie rządową (Wojsko Polskie) uznawano za sojuszniczą, a oddziały podziemia polskiego i ukraińskiego były siłami wrogimi. Władze czechosłowackie miały zresztą powody, aby obawiać się UPA. W północno-wschodniej Słowacji zamieszkiwała mniejszość ukraińska. Istniała możliwość przeniesienia wojny partyzanckiej na terytorium czechosłowackie. Jednak stosunki polsko-czechosłowackie, mimo

¹⁰ Akcja „Wisła”. Dokumenty, opr. E. Misilo, Warszawa 1993, s. 71.

oficjalnego „braterstwa broni” nie układały się najlepiej. Między obu krajami istniał spór graniczny o tereny Spisza, Orawy, Śląska Cieszyńskiego i Ziemi Kłodzkiej.

Czechosłowaccy funkcjonariusze państwowi nie byli obiektywni, lecz analizowali rozgrywające się w Polsce wydarzenia w sposób stosunkowo spokojny i wyważony. W sferze zainteresowania czechosłowackich służb specjalnych znajdowały się przede wszystkim formacje zbrojne, działające po polskiej stronie granicy, zarówno ukraińskie jak i polskie. Szczególnie wiele uwagi czechosłowackie służby specjalne poświęcały Wojsku Polskiemu, określanemu najczęściej w sprawozdaniach mianem „regularnej armii rządowej”.

„Regularna armia rządowa”

W Czechosłowacji zdawano sobie sprawę, że armia ta nie reprezentuje całego narodu polskiego. Jak można sądzić wywiad czechosłowacki nie posiadał świadomych, tajnych informatorów w szeregach polskiej armii, lecz wiedzę na temat tej formacji pozyskiwano często od polskich oficerów. Znakomitą okazję stwarzały bankiety organizowane przez armię czechosłowacką, na które zapraszano oficerów „bratniej” armii. Polscy oficerowie pod wpływem dobrego jedzenia i alkoholu stawali się na ogół rozmowni. Efektem „poufnych” zwierzeń były obszerne raporty czechosłowackich współbiesiadników kierowane do delegatury OBZ. Informacje o Wojsku Polskim czechosłowaccy wywiadowcy pozyskiwali także od ludności cywilnej. Żołnierzy kwaterowano powszechnie w domach prywatnych. Gospodarze słyszeli niejednokrotnie rozmowy prowadzone przez swoich „lokatorów” na tematy związane ze służbą. Wśród „mimowolnych słuchaczy” byli także informatorzy czechosłowackiego wywiadu.

Czechosłowackie służby specjalne krytycznie oceniały wartość bojową polskiej armii. W jednym z raportów stwierdzono: „Nie posiada wysokiej wartości bojowej. Ma niskie morale i jest słabo wyszkolona”¹¹. Faktycznie armia ta, chociaż oficjalnie polska była – zdaniem czechosłowackich służb specjalnych – dowodzona przez radzieckich oficerów: „Kadra dowódcza w polskiej armii jest następująca: żołnierzami, podoficerami i oficerami, do rangi dowódcy batalionu są Polacy. Dowódcy wyższej rangi to oficerowie rosyjscy”¹². Z polskimi oficerami, którzy otwarcie deklarowali niechęć do komunizmu, władze rozprawiły się bezwzględnie: „W miejscowości Łupków został aresztowany tamtejszy dowódca wojska pogranicznego. Aresztowania dokonał oddział rosyjskich żołnierzy, przebrany w polskie mundury. Dowódca ten mówił wcześniej miejscowej ludności, że nie jest komunistycznym żołnierzem, lecz starym AK-owcem. Z Komańczy przybył nowy dowódca, w randze majora. To rosyjski oficer w polskim mundurze. Gorliwie uczy się mówić i czytać po polsku. Jest surowy i energiczny. Polakom się nie podoba. Jego rozkazy ignorują”¹³.

¹¹ Archiv bezpečnostních složek (ABS) Praha, f. 307–97–25, Raport Okręgowego Kierownictwa OBZ w Dowództwie 4. Okręgu, z dnia 24.1.1946 r.

¹² Vojenský historický archiv (VHA) Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51, inv. č. 177, Raport sytuacyjny delegatury OBZ przy zgrupowaniu ZPÚ, za okres 25–28.1.1946.

¹³ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78, inv. č. 371, Sprawozdanie sytuacyjne dowództwa zgrupowania Jánošík (2. sekcja), za okres od 5 do 8 lutego 1946.

Wśród polskich żołnierzy i oficerów – według opinii czechosłowackich służb specjalnych – panowała: „nienawiść przeciwko Rosjanom, Żydom i komunistom”¹⁴. Jeden z wywiadowców, po powrocie z „rozeznania” po polskiej stronie granicy, następująco podsumował swoje obserwacje: „Stwierdzono, że morale w polskiej armii jest takie, że gdyby doszło do wojny, to polscy żołnierze walczyliby przeciwko ZSRR”¹⁵.

Analitik czechosłowackiego wywiadu wojskowego stwierdził, że polska „regularna armia rządowa” jest podzielona na trzy zantagonizowane odłamy:

1. Odłam

Żołnierze urodzeni w Polsce, powołani do służby na ogół sympatyzują z AK, lub NSZ, ponieważ w cywilu należeli do tych band. Są to nacjonalistyczni szowiniści, którzy sympatyzują z londyńską władzą. Nienawidzą wszystkiego, co rosyjskie. To słowiańscy „Prusacy”. Wywierają demoralizujący wpływ na drugi i trzeci odłam polskiej armii, które popierają władzę w Warszawie i sympatyzują z ZSRR.

2. Odłam

Żołnierze, którzy zbiegli przed Niemcami do ZSRR i tam zostali wcieleni do polskich jednostek, które walczyły pod dowództwem rosyjskich oficerów. Znają język rosyjski. Sympatyzują z ZSRR i popierają władzę w Warszawie.

3. Odłam

Żołnierze, którzy urodzili się na terenach, przyłączonych w roku 1939 do ZSRR. Nie mówią po polsku. Byli wychowywani w innym duchu, języku i mentalności. Realia panujące w Polsce im nie odpowiadają. Nadal pozostają pod wpływem środowiska, w którym zostali wychowani. Sympatyzują z ZSRR i legalną władzę w Warszawie¹⁶.

Fatalnie przedstawiała się kwestia aprowizacji „regularnej armii rządowej”. Jak stwierdzono w jednym z raportów: „Wyżywienie w polskim wojsku jest bardzo marne. Mieszkańcy Woli Michowej musieli oddawać na rzecz armii, bez żadnej zapłaty: zboże, ziemniaki, jaja, bydło itd.”¹⁷. W innym raporcie, dotyczącym sytuacji w jednostkach Wojska Polskiego, stacjonujących w Sanoku poświęcono kwestii wyżywienia żołnierzy więcej uwagi:

Nie mają kuchni polowych ani zapasów prowiantu. Korzystają z miejscowych zasobów. Rekwirują i grabią, co się tylko da. Są zakwaterowani po domach, w grupach 6–8 osobowych. Gospodyni musi im gotować. Na skutek tego bardzo cierpi morale polskich żołnierzy a postawa ludności cywilnej, zarówno polskiej jak i ukraińskiej, wobec polskiej armii jest w najwyższym stopniu niechętna. [...] Polski żołnierz, od utworzenia armii, po dzień dzisiejszy nie dostaje żadnego przydziału, lub jest on tak mały, że żołnierz w żaden sposób nie może z niego żyć. Jest, zatem zmuszony bezprawnie rekwirować, grabić i kraść. Za zabrany towar nie płaci. Z tego powodu

¹⁴ ABS Praha, f. 307–97–25, Raport dowództwa 4. Okręgu o sytuacji we wschodniej Słowacji, z dnia 24.1.1946 r.

¹⁵ ABS Praha, f. 302–142–6, Raport Oddziału Specjalnego z dnia 3 maja 1946 r.

¹⁶ ABS Praha, f. 307–97–25, Meldunek sytuacyjny sekcji O.B.Z. zgrupowania Z.P.Ú Humenné do dnia 1.3.1946.

¹⁷ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51, inv. č. 177, Raport sytuacyjny delegatury O.B.Z. przy zgrupowaniu ZPÚ, za okres 25–28.1.1946.

relacje między cywilami i armią są skrajnie wrogie. Kiedy ludność cywilna dowiaduje się, że ma przybyć polskie wojsko natychmiast wszystko ukrywa i zakopuje¹⁸.

Zdaniem autora raportu panująca w polskim wojsku bieda wywoływała demoralizację żołnierzy przejawiającą się w skłonności do przekupstwa: „We wsi Zawóz, w okolicach Leska polski żołnierz, za 300 złotych uwolnił szpiega UPA, którego eskortował do dowództwa. Takie przypadki są na porządku dziennym”¹⁹.

Przede wszystkim jednak demoralizacja żołnierzy przejawiała się skłonnością do rabunku. Ofiarą tego procederu padała przede wszystkim ludność ukraińska, która nie mogła liczyć na żadną ochronę ze strony komunistycznych władz. W jednym z raportów czechosłowackich stwierdzono, że żołnierze „armii rządowej”: „Swoją działalność ograniczają do rabowania ukraińskiej ludności cywilnej”²⁰. W innym z raportów opisano ten proceder dokładniej: „Kiedy polskie wojsko przychodzi do wsi, gdzie mieszka ludność narodowości ukraińskiej wówczas ją otacza. Większa część wchodzi do wsi i zabiera produkty żywnościowe, dobytek, odzież, maszyny do szycia i wszystkie bardziej wartościowe rzeczy, przeznaczone do użytku domowego albo narzędzia gospodarcze. Jeśli właściciele próbują bronić swego mienia są bici. To wojsko przychodzi z Sanoka i Zagórza, gdzie mają stałe kwatery”²¹.

Rabunek ukraińskich wsi, prowadzony przez polską „regularną armię rządową” – według opinii czechosłowackich obserwatorów – miał na celu nie tylko zdobycie zaopatrzenia, lecz również był środkiem presji wywieranej na ludność ukraińską w celu wymuszenia wyjazdu na radziecką Ukrainę. Niekiedy oddziały wojska udawały cywilne bandy rabunkowe. W jednym z raportów stwierdzono: „Polskie jednostki mają specjalne oddziały, tzw. „ekspedycje karne”²². Członkowie tych oddziałów noszą ubrania cywilne. Tylko płaszcze mają wojskowe. Posiadają broń pochodzącą sprzed 1939 roku. Te jednostki są największym postrachem Ukraińców w Polsce, ponieważ obchodzą się z nimi nieludzko”²³. Istnienie takich, zakamuflowanych jednostek wojskowych potwierdza inny raport, który powstał niezależnie od dokumentu cytowanego wcześniej: „W miejscowości Gorlice (40 km od Bardejova) znajduje się sztab jednostek „karnego przeznaczenia”²⁴, czyli tych, które przeprowadzają karne wyprawy przeciwko ludności ukraińskiej. W wymienionym mieście gromadzone są zrabowane rzeczy”²⁵.

¹⁸ ABS Praha, f. 307–97–25, Meldunek sytuacyjny sekcji O.B.Z. zgrupowania Z.P.Ú Humenné do dnia 1.3.1946.

¹⁹ Ibidem.

²⁰ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50, inv. č. 175, Dowództwo zgrupowania ZPÚ, meldunek sytuacyjny nr 2 z dnia 4.1.1946 r.

²¹ ABS Praha, f. 307–95–22, Raport powiatowego dowództwa NB Medzilaborce o sytuacji na granicy czechosłowacko-polskiej, z dnia 10.5.1946 r.

²² W oryginale: „Karné expedície”.

²³ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 51, inv. č. 177, Raport sytuacyjny za okres 25–28.1.1946 r. delegatury O.B.Z. przy zgrupowaniu ZPÚ, z dnia 30.1.1946 r.

²⁴ W oryginale „Karna dispozícia”.

²⁵ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78, inv. č. 371, Raport sytuacyjny za okres 5 – 8.2.1946 r., Dowództwo Jánošík, 2. Sekcja, z dnia 8.2.1946 r.

Czechosłowaccy obserwatorzy informowali swych przełożonych, że Wojsko Polskie faktycznie nie prowadzi walki z polskim podziemiem antykomunistycznym, ponieważ większość żołnierzy, mniej lub bardziej skrycie, z tym podziemiem sympatyzuje. Jak stwierdzono w jednym z raportów o „armii rządowej”: „Jej postawa wobec AK jest w większości dobra.”²⁶ W innym dokumencie zauważono, że słabe efekty walki, prowadzonej z „bandami” przez Wojsko Polskie są następstwem faktu, iż: „Na polskiego oficera silny wpływ wywierają członkowie tajnej siatki cywilnej AK i NSZ [...]. W armii działa wielu członków band (szpiedzy, prowokatorzy, propagandyści). Ich działalność doprowadziła do tego, że wojsko oddaje często broń bez walki”²⁷. W tym samym raporcie stwierdzono również: „Relacje między AK i polską armią rządową są bardzo przyjacielskie. Przyczyna tkwi w tym, że w armii służy wielu polskich nacjonalistów, powołanych do czynnej służby, którzy albo sympatyzowali z AK, albo byli jej aktywnymi członkami. Jak wspominałem wojsko rządowe nie jest, w zasadzie wysyłane do działań przeciwko bandom AK i NSZ.

Przykład: W Birczy, w powiecie Przemyśl, w listopadzie 1945 roku, w tamtejszych koszarach rządowi żołnierze zostali napadnięci przez silny oddział UPA. Kiedy UPA otworzyła ogień polscy żołnierze zaczęli krzyczeć: „Nie strzelać! My sprzyjamy AK!”. Banda UPA ich rozbroiła, zrabowała magazyny, a dobytek zabrała. Wziętych do niewoli polskich żołnierzy wypuścili”²⁸.

Zdaniem czechosłowackich służb specjalnych walkę z podziemiem prowadziła w Polsce głównie „tajna policja” i przeciwko niej kierowało przede wszystkim swą aktywność polskie podziemie antykomunistyczne: „AK prowadzi bezwzględną wojnę przeciwko polskiemu bezpieczeństwu (tajnej policji politycznej), wspierającej obecną władzę. Tych funkcjonariuszy AK zabija bez pardonu. Z drugiej strony zresztą również podobnie postępują”²⁹.

Zdaniem czechosłowackich służb specjalnych także postawa żołnierzy polskiej „armii rządowej” wobec UPA nie zawsze nacechowana była bezwzględną wrogością: „Ich zadaniem jest utrzymanie porządku, zbrojne występowanie przeciwko banderowcom. Jednak głównym celem banderowców jest walka przeciwko ZSRR, a Polacy nienawidzą Rosjan. Dlatego sympatyzują z banderowcami i nie występują przeciwko nim”³⁰. W innym raporcie zauważono, że „armia rządowa”: „W trakcie działań bojowych przeciwko banderowcom jest mało zdecydowana. Niektórzy wojskowi sympatyzują z banderowcami”³¹. Jeden z czechosłowackich wywiadowców następująco charakteryzował relacje pomiędzy UPA i garnizonem „armii rządowej” w miejscowości Cisna: „W miejscowości Cisna żołnierze polskiej armii rządowej są otoczeni przez oddziały UPA. Nie występują przeciwko nim w żaden

²⁶ ABS Praha, f. 307–97–25, Raport o sytuacji we wschodniej Słowacji Dowództwa 4. Okręgu, z dnia 24.1.1946 r.

²⁷ ABS Praha, f. 307–97–25, Meldunek sytuacyjny sekcji O.B.Z. zgrupowania Z.P.Ú. Humenné do dnia 1.3.1946.

²⁸ Ibidem.

²⁹ Ibidem.

³⁰ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50, inv. č. 175, Dowództwo zgrupowania ZPÚ, meldunek sytuacyjny nr 2 z dnia 4.1.1946 r.

³¹ ABS Praha, f. 307–97–25, Raport o sytuacji we wschodniej Słowacji Dowództwa 4. Okręgu, z dnia 24.1.1946 r.

sposób. Banderowcy wchodzą swobodnie do wsi i utrzymują koleżeńskie stosunki z żołnierzami polskiej armii rządowej³².

Zdaniem czechosłowackich wywiadowców, dokonujących rozeznania po polskiej stronie granicy, „koleżeńskie stosunki” między niektórymi polskimi żołnierzami i ukraińskim podziemiem nie ograniczały się do kontaktów towarzyskich: „Ludność cywilna, która zna miejsca pobytu banderowskich oddziałów boi się informować o tym dowództwo wojskowe, lub milicję, bowiem podejrzewa, że banderowcy mają tam również swoich informatorów. Istotnie, zdarzały się przypadki, że ludzie, którzy informowali wojsko lub milicję o ruchach banderowców byli uprowadzani w las i nigdy później nie wracali, lub zabijano ich na miejscu”³³.

Opisując relacje pomiędzy ukraińską ludnością cywilną i „regularną armią rządową”, funkcjonariusze czechosłowackich służb specjalnych zwracali uwagę na dużą bezwzględność polskich żołnierzy: „Ludność na północ od naszych granic, w większości pochodzenia ukraińskiego żyje bez prawnej ochrony. Nie otrzymuje żadnych przydziałów, lecz jest systematycznie rabowana przez polskie wojsko”³⁴. Nie zawsze jednak żołnierze poprzestawali na rabunku. Niekiedy – zdaniem czechosłowackich wywiadowców – dochodziło do czynów bardzo drastycznych:

W dniach od 21 do 23 stycznia polskie wojsko wysiedlało, w rejonie Sanoka ludność narodowości ukraińskiej. Wysiedlenie miało charakter przymusowy. Domy Ukraińców opieczętowano, a mieszkańcy zostali doprowadzeni do rosyjskiej komisji przesiedleńczej. Ta przyjęła jednak tylko tych, którzy stwierdzili, że przesiedlają się dobrowolnie. Pozostałych pobito i odesłano z powrotem. Do swoich domów nie mogli jednak wrócić, ponieważ wojsko ich nie wpuściło. Większość z nich uciekła w góry, gdzie wstąpili do UPA. [...] W dniach 23–24.I.1946 polskie wojsko wyganiało ludność ukraińską z Sanoka, Baligrodu i Nowego Zagórza. Tam, gdzie ludność usiłowała stawiać opór polskie wojsko paliło zabudowania. Do ludzi, którzy usiłowali gasić swoje domy strzelano z karabinów maszynowych. Rannych pozostawili bez pomocy na śmierć. Wielu ludzi zbiegło w góry, gdzie przyłączyli się do banderowskich oddziałów. [...] Dnia 23.I.1946 przyszedł do miejscowości Surowica i Moszczanec (18 km od Rymanowa) polski oddział wojskowy. Miejscowej ludności żołnierze zabrali konie, krowy, owce, ubrania itd. Podobny oddział karny przyszedł w dniu 24.I.1946 do miejscowości Wisłok Wielki. Podpalili dom Andreja Betlya, którego postrzelili w prawą rękę i zastrzelili mu czteroletnią córeczkę. Potem spalili 36 domów. Dobytek i ubrania zabrali. 6 cywilów zostało zabitych, a 4 raniono. Żołnierze mówili po polsku. Między nimi byli także cywile. Ten oddział przybył do miejscowości około 10. godziny a odszedł około 15. godziny. W dniach 24–25.I.1946 została spalona miejscowość Karlików (16 km od Sanoka). 30 cywilów zostało zabitych, a jeszcze więcej rannych. Miejscowość, z wyjątkiem dwóch domów zmieniła się w popiół. [...] Opisane akcje polskiej armii, przeciwko ludności ukraińskiej zostały przeprowadzone dlatego, że ludność popierała banderowców, nie oddawała wymaganych kontyngentów w postaci żywności, lub stawiała opór przed wysiedleniem³⁵.

³² ABS Praha, f. 302–142–6, Raport „OCEL–6” k 3.5.1946.

³³ ABS Praha, f. 307–96–12, Sprawozdanie sytuacyjne OBR Humenné z dnia 10.1.1946 r.

³⁴ ABS Praha, f. 307–97–25, Raport Okręgowego Kierownictwa OBZ w Dowództwie 4. Okręgu, z dnia 24.1.1946 r.

³⁵ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78, inv. č. 371, Raport sytuacyjny za okres 5–8.2.1946 r., Dowództwo Jánošík, 2. Sekcja, z dnia 8.2.1946 r.

W innym sprawozdaniu stwierdzono, że: „polscy żołnierze dopuszczają się aktów przemocy, kradną i biją. Między wsią Radoszyce i Komańcza zamordowano kobietę, w wieku 16–17 lat. Miała wyklute oczy, twarz pokłutą bagnietem, poderżnięte gardło i złamaną rękę. Mieszkańcy odnaleźli ją w trzy dni po wyjściu ze wsi. We wsi Radoszyce zabito 70-letniego mężczyznę. Miał głowę rozbitą kolbą karabinu i wybite zęby. Niektóre wsie spalono. Dnia 1 maja 1946 roku została spalona wieś Dołżyca. Spłonęły 42 chaty. Wieś Zawadka Morochowska została spalona już przed dwoma miesiącami. Spłonęło około 60 chat, a 73 osoby zostały zabite. Po miesiącu znowu zabili we wsi 12 mężczyzn. Wreszcie 14 kwietnia zabili w tej wsi 10 osób. Wszyscy zabici byli narodowości ukraińskiej. Radoszyce podpalono 29 kwietnia 1946. Spłonęło 25 chat. Wolę Michową podpalono dnia 5 maja 1946, a wieś Mimova³⁶ także 5 maja 1946. Spłonęło 60 chat. Z całej wsi pozostały prawdopodobnie dwie chaty”³⁷.

Obraz polskiej „regularnej armii rządowej” działającej w południowo-wschodniej Polsce w latach 1945–1947, który wyłania się z raportów czechosłowackich służb specjalnych, przypomina realia słynnej powieści Jaroslava Haška *Przygody dobrego wojaka Szwejka*. Formalnie polska armia, dowodzona była faktycznie przez radzieckich oficerów przebranych w polskie mundury, niekiedy nie znających nawet języka polskiego. Tymczasem żołnierze polscy nienawidzili w większości Rosjan. Z utęsknieniem oczekiwali na wybuch kolejnej wojny światowej, aby rozprawić się ze swoimi dowódcami. Pozostawali natomiast w dobrych relacjach ze swoim oficjalnym przeciwnikiem – polskim podziemiem antykomunistycznym, a niekiedy nawet UPA.

Fatalnie układały się natomiast relacje między „armią rządową” i ludnością cywilną, bez względu nawet na narodowość. W południowo-wschodniej Polsce skoncentrowano dużą liczbę jednostek wojskowych, lecz nie zapewniono im odpowiedniego wyposażenia. W rezultacie żołnierze zaopatrywali się w żywność i ciepłą odzież poprzez rabunek miejscowej ludności. Było to „rozwiązanie” dobrze znane dowódcom z czasów służby w Armii Czerwonej.

Przedstawiony w raportach czechosłowackich służb specjalnych obraz Wojska Polskiego dotyczył wyłącznie jednostek działających w południowo-wschodniej Polsce, na terenie przygranicznym. Garnizony zlokalizowane w głębi kraju nie wzbudzały zainteresowania czechosłowackiego wywiadu. Opinie czechosłowackich funkcjonariuszy na temat „regularnej armii rządowej” nie mogą być uważane za miarodajne w odniesieniu do całości Wojska Polskiego.

Czechosłowackie służby specjalne zwracały także, w swoich raportach uwagę na działalność podziemia poakowskiego.

„Armia Krajowa”

W raportach czechosłowackich nie używano nazwy Wolność i Niezawisłość czy też WiN. Posługiwano się pojęciem Armia Krajowa, co było o tyle uzasadnione, że WiN był

³⁶ Prawdopodobnie Mików.

³⁷ ABS Praha, f. 307–95–22, Raport powiatowego dowództwa NB Medzilaborce o sytuacji na granicy czechosłowacko-polskiej, z dnia 10.5.1946 r.

kontynuacją tej formacji. Niekiedy w raportach czechosłowackich, w stosunku do podziemia poakowskiego pojawiało się także określenie „biali partyzanci”. Czechosłowackie służby specjalne prawdopodobnie nie posiadały informatorów w szeregach podziemia. Informacje o AK pozyskiwano od ludności cywilnej w Polsce oraz żołnierzy „regularnej armii rządowej”.

W jednym z raportów następująco przedstawiono genezę Armii Krajowej: „Początki AK sięgają pierwszych miesięcy okupacji Polski przez armię niemiecką. W trakcie okupacji niemieckiej Polacy utworzyli dużą liczbę tajnych organizacji, które prowadziły walkę z Niemcami, aż do wyzwolenia kraju przez Armię Czerwoną. Po nadejściu Armii Czerwonej w 1944 roku wszystkie te organizacje podziemne zjednoczyły się w wielką organizację pod nazwą Armia Krajowa. Postawiła ona sobie za cel zachowanie dawnego ustroju w Polsce i jest zdecydowana go bronić. Większą część stanowią polscy nacjonaści. Popierają rząd w Londynie. Mają charakter zdecydowanie antyrosyjski. Obecna władza, która uformowała się w Lublinie nakazała im rozwiązać się i oddać broń. AK nie posłuchała tego polecenia. Nie oddała broni, zesłała ponownie do podziemia i podjęła walkę przeciwko obecnej władzy w Warszawie”³⁸. Oczywiście w informacji tej zawarty był błąd. AK powstała w 1942 roku i została rozwiązana w 1945 roku.

Podziemna sieć konspiracyjna AK – zdaniem czechosłowackich służb specjalnych – funkcjonowała w całym państwie polskim. Jej członkowie rekrutowali się ze wszystkich środowisk, lecz przede wszystkim z inteligencji:

Wykorzystując polski szowinizm i wrodozoną nienawiść Polaków do wszystkiego, co rosyjskie AK zgromadziła ogromną liczbę zwolenników w całym społeczeństwie polskim. Nie ma urzędu, szkoły, sklepu, zakładu rzemieślniczego, wsi ani miasta, gdzie nie miałyby zorganizowanych członków, lub przynajmniej sympatyków. Najwięcej zwolenników posiada wśród studentów oraz nauczycieli szkół średnich i wyższych³⁹.

W przeciwieństwie do „regularnej armii rządowej” oddziały partyzanckie AK cechowały wysokie morale. Były także lepiej wyposażone i uzbrojone:

Dysponują najlepszym uzbrojeniem, spośród wszystkich sił zbrojnych, działających w Polsce. To przeważnie broń angielska. Posiadają moździerze, lekką artylerię, automaty, lekką i ciężką broń maszynową.

Wyposażenie AK.

Ludność cywilna zaopatruje ich we wszystko, czego potrzebują. Tego, czego nie ma w Polsce dostarczają im samoloty gen. Andersa. Poprzez swoją sieć otrzymują sporą część darów UNRRY. Ludność cywilna powszechnie sympatyzuje z nimi i popiera ich. Panuje powszechne przekonanie, że obecna władza nie utrzyma się. Musi nastąpić zmiana.

Morale:

Jest dobre. Bardzo oddani rządowi w Londynie. Nienawidzą wszystkiego, co rosyjskie. (...) Podstawą ich morale jest jednak polski szowinizm, wszechobecna propaganda, powszechne poparcie

³⁸ ABS Praha, f. 307–97–25, Meldunek sytuacyjny wydziału O.B.Z. zgrupowania Z.P.Ú Humenné do dnia 1.3.1946.

³⁹ Ibidem.

ludności cywilnej, rozbudowana siatka cywilna, pomoc Andersa, sympatia zachodnich mocarstw, wrodzona nienawiść do wszystkiego, co rosyjskie⁴⁰.

Ze współczesnego punktu widzenia trzeba stwierdzić, że czechosłowackie służby specjalne przeceniały potencjał militarny podziemia poakowskiego oraz wsparcie udzielane tej formacji przez państwa Zachodu. Jednak opis powszechnego poparcia, jakim cieszyła się AK w społeczeństwie polskim przesadny nie był.

Zdaniem czechosłowackich analityków AK prowadziła w Polsce ożywioną akcję propagandową: „Propagandę przeciwko obecnej władzy prowadzą przy pomocy wszystkich dostępnych metod i środków. Wydają nielegalną prasę, drukowaną w podziemnych drukarniach. Rozpowszechniają informacje, które przekazuje im rząd z Londynu. Dysponują dużą liczbą materiałów propagandowych, wydanych na zachodzie, a dostarczonych nielegalnie do Polski”⁴¹.

AK nie stroniła także – zdaniem czechosłowackich służb specjalnych – od aktów terroru:

W trakcie swoich akcji terrorystycznych AK stara się zachować pozory humanitaryzmu, aby nie być posądzaną o okrucieństwo i nie stracić poparcia międzynarodowej opinii publicznej. Wszystkie polskie instytucje są infiltrowane przez tych terrorystów. Prześladowają każdego, kto pracuje dla obecnej władzy. Funkcjonariuszy i zwolenników obecnej władzy sądzą przed tajnymi sądami i wydają na nich wyroki. Likwidację przeprowadzają w dogodnym momencie. Może to nastąpić w każdym miejscu i czasie. Nikt spośród zwolenników obecnej władzy nie jest pewny swego życia. Nie ma dnia, aby polskie gazety nie zamieszczały nekrologów, donoszących o tragicznej śmierci funkcjonariuszy państwowych, zabitych przez AK. [...] Często AK napada na banki i urzędy pocztowe, aby zyskać środki finansowe i osłabić życie gospodarcze⁴².

Według opinii czechosłowackiego wywiadu wojskowego jednostki partyzanckie AK działały w Polsce przede wszystkim: „na obszarze między Lublinem a Warszawą”⁴³. W województwach krakowskim i rzeszowskim, graniczących z Czechosłowacją – zdaniem czechosłowackich analityków – aktywność AK była słabsza. Oddziały partyzanckie liczyły od 10 do 50 ludzi i nie prowadziły ożywionej działalności⁴⁴. Często podejmowano w czechosłowackich raportach kwestię stosunków pomiędzy AK i podziemiem ukraińskim, związanym z UPA.

Czechosłowaccy analitycy byli przekonani, że obie formacje współpracują ze sobą: „Z Armią Krajową, która działa nielegalnie banderowcy utrzymują stosunki przyjacielskie. Zdarzały się przypadki, że banderowcy walczyli wspólnie z Armią Krajową, która cieszy się ogromną popularnością w społeczeństwie polskim”⁴⁵; „Polskie wojsko rządowe walczy z banderowcami i AK (Armią Krajową), nielegalną polską organizacją zbrojną, która

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem.

⁴³ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 78, inv. č. 371, Raport sytuacyjny za okres 5–8.2.1946 r., Dowództwo Jánošík, 2. Sekcja, z dnia 8.2.1946 r.

⁴⁴ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50, inv. č. 171, Przegląd informacji o bandach w Polsce do dnia 1.IX.1946, dowództwo „TEPLICE”.

⁴⁵ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50, inv. č. 175, Dowództwo zgrupowania ZPU, meldunek sytuacyjny nr 2 z dnia 4.1.1946 r.

współpracuje z banderowcami”⁴⁶; „AK i UPA nie występują przeciwko sobie, lecz współdziałają. Zdarza się, że kwaterują w jednej wsi”⁴⁷; „Obie grupy ze sobą współpracują i wspierają się wzajemnie”⁴⁸. Ze współczesnej perspektywy można stwierdzić, że czechosłowackie służby specjalne przeceniały współpracę między WiN i UPA. Obie formacje zbyt wiele dzieliło. Jednak współpraca taka istotnie miała miejsce⁴⁹.

Czechosłowaccy analitycy, nie bez pewnej satysfakcji, zwracali uwagę w swoich raportach na pozytywną postawę podziemia poakowskiego wobec Czechosłowacji:

O Czechosłowacji mówią, że panuje u nas demokracja, podobnie jak w Europie Zachodniej. [...] W jednej z broszur propagandowych porównywano demokrację panującą w Polsce do demokracji w krajach zachodu oraz w Czechosłowacji. Autor (prawnik) przekonywał w tej broszurze, że obecny ustrój w Polsce jest pseudodemokracją. Swoją opinię popierał dowodami o charakterze prawniczym. Na koniec stwierdził, że obecna polska demokracja nie może być w żaden sposób porównywana z demokracjami państw zachodnich i Czechosłowacji, które mają charakter wzorcowy⁵⁰.

Obraz podziemia poakowskiego jest w analizowanych dokumentach znacznie bardziej pozytywny niż polskiej „regularnej armii rządowej”, która była formalnym sojusznikiem Czechosłowacji. Autorzy raportów twierdzili, że organizacja ta ma charakter skrajnie antykomunistyczny, antyrosyjski i szowinistyczny oraz współpracuje z UPA. Zarazem jednak podkreślali dobrą organizację AK, zdyscyplinowanie i wysokie morale członków podziemia, silne poparcie ze strony społeczeństwa polskiego oraz pozytywną postawę wobec Czechosłowacji. Można sądzić, że funkcjonariusze czechosłowackich służb specjalnych żywili pewną sympatią do podziemia poakowskiego, którą starali się jednak ukryć w swoich raportach.

Bibliografia

Akcja „Wisła”. Dokumenty, opr. Eugeniusz Misiło, Warszawa 1993.

Drozd Roman, *Polityka władz wobec ludności ukraińskiej w Polsce w latach 1944–1989*, Warszawa 2001.

Konieczny Zdzisław, *Polacy i Ukraińcy na ziemiach obecnej Polski w latach 1918–1947 (zarys problematyki)*, Przemyśl 2010.

Motyka Grzegorz, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999.

Motyka Grzegorz, Wnuk Rafał, *Pany i rezuny: Współpraca AK-WiN i UPA: 1945–1947*, Warszawa 1997.

Pisuliński Jan, *Przesiedlenie ludności ukraińskiej z Polski do USRR w latach 1944–1947*, Rzeszów 2009.

⁴⁶ VHA Bratislava, f. Operace „Banderovci”, šk. 50, inv. č. 175, Uzupełnienie sprawozdania sytuacyjnego, OBR Humenné, 5. Stycznia 1946.

⁴⁷ ABS Praha, f. 302–142–6, Raport Oddziału Specjalnego z dnia 3 maja 1946 r.

⁴⁸ ABS Praha, f. 302–142–6, Dowództwo Ocel’ – 6, raport sytuacyjny do dnia 15.5.1946 r.

⁴⁹ Obszernie kwestia ta została przedstawiona w pracy: G. Motyka, R. Wnuk, *Pany i rezuny: Współpraca AK-WiN i UPA: 1945–1947*, Warszawa 1997.

⁵⁰ ABS Praha, f. 307–97–25, Meldunek sytuacyjny sekcji O.B.Z. zgrupowania Z.P.Ú Humenné do dnia 1.3.1946.

Sowa Andrzej L., *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947*, Kraków 1998.

Wiatrowycz Wołodymyr, *Druga wojna polsko-ukraińska 1942–1947*, Warszawa 2013.

BOHDAN HALCZAK, MICHAL ŠMIGEL

**A picture of the Polish Army and anti-communist resistance in Poland in 1945–1946
in the light of Czechoslovak intelligence reports**

Abstract

In the years 1945–1946, Czechoslovak intelligence operated in Poland. These secret intelligence reports are now a valuable resource for historians. In 1945–1946, in the mountainous regions of south-eastern Poland, near the border with Czechoslovakia, a civil war was ongoing. Government forces and the anti-communist resistance were fighting each other. The events in south-eastern Poland were carefully observed by Czechoslovak intelligence. Czechoslovak agents critically evaluated government forces. In their opinion, this formation was ill-equipped and poorly trained. The leaders were often Soviet officers who didn't even know Polish. Many soldiers in the government army secretly sympathised with the anti-communist underground. Czechoslovak agents positively evaluated the anti-communist resistance movement. According to the reports, the underground was numerous, disciplined and well-organised. The partisans had high morale and enjoyed widespread support from the civilian population. However, the Polish Army was an official ally of Czechoslovakia.

Keywords: Czechoslovak intelligence, Polish Army, anti-Communist resistance.